

Sataniści z The Finders są powiązani z władzami USA

30 października 2019

FBI odtajniło i opublikowało zbiór dokumentów na temat The Finders – tajnej grupy powiązanej z amerykańską społecznością wywiadowczą sieci, która zajmowała się uprowadzeniami dzieci.



FBI rozpoczęło dochodzenie w sprawie tej grupy po tym, jak były kongresmen Charlie Rose przekazał wiele wskazówek dotyczących molestowania dzieci przez grupę, zgodnie z 324-stronicowym odtajnionym dokumentem z 1993 roku. Informacje te doprowadziły śledczych do Tallahassee na Florydzie, a następnie do Waszyngtonu, gdzie działała grupa.

W 1987 r. podczas przeszukania domu i magazynu należącego do The Finders Urzędnik Służby Celnej Stanów Zjednoczonych (UCSC) stwierdził, że „zaobserwował znaczną ilość sprzętu komputerowego i dokumentów zawierających instrukcje dotyczące pozyskiwania dzieci w nieokreślonych celach”. „Instrukcje rzekomo obejmowały impregnację żeńskich członków społeczności, kupowanie dzieci, handlowanie dziećmi i ich porywanie (sic)” – oświadczyło FBI.

Dokumenty opisują, iż grupa posiadała duże ilości sprzętu komputerowego, a niektórzy z przesłuchanych twierdzili, że dzieciom prawdopodobnie wszczepiano czipy.

Po kilku akapitach zredagowanych informacji FBI ujawniło, że ktoś „twierdził, że The Finders są zaangażowani w dobrze zorganizowany program znęcania się nad dziećmi, i [zredagowano] spiskowano we współpracy z Departamentem Stanu i zagraniczną sekcją kontrwywiadu FBI aby ukryć te nadużycia”. „Źródło podało, że dzieci były wykorzystywane w [satanistycznych] rytuałach przez członków grupy, ale podany

informator nigdy nie zaobserwował żadnego faktycznego znęcania się nad dziećmi” – napisano w odtajnionych aktach.

Późniejsze przeszukania realizowane dzięki zeznaniom dzieci i świadków doprowadziły śledczych do farmy w Wirginii, gdzie znaleziono „dowody satanistycznych/okultystycznych rytuałów” i klatek, które „jak ujawnili świadkowie, wykorzystywano do przetrzymywania dzieci podczas ich wizyt na farmie”. Nakazy przeszukania zostały również zrealizowane w magazynie obejmującym „utajnione mapy podziemnego tunelu/systemu kanalizacyjnego” w Waszyngtonie. Dzieci „rozmawiały także o innych dzieciach w Waszyngtonie i stwierdziły, że były pod kontrolą „osoby rozgrywającej [zredagowano]” – podano w dokumentach.

Co ciekawe, notatka z biura terenowego FBI w Waszyngtonie informowała, że „wszystkie dowody uzyskane” w dwóch obiektach grupy The Finders nie dały „żadnych dowodów na wykorzystywanie seksualne dzieci, porywanie lub jakiegokolwiek podobne przestępstwa”. Podczas przesłuchania były członek The Finders powiedział detektywom, że „wykonywał pracę związaną z ochroną bezpieczeństwa dla FBI, NSA i innych agencji rządowych”, a dokumenty dalej ujawniają, że CIA było potajemnie zaangażowane w całe dochodzenie.

Co ciekawe, ktoś skontaktował się z policją w Waszyngtonie, żądając zaklasyfikowania informacji o grupie The Finders do poziomu „tajnego” i zalecił, aby biuro FBI w Waszyngtonie nie otrzymywało aktualizacji z dochodzenia.

Autorstwo: Jamie White

Źródło oryginalne: InfoWars.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl